Cena za egzemplarz 15 groszy

Cena za egzemplarz 15 groszy

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, Rynek 12 TELEFON 1414

ZA OGŁOSZENIA płaci się za wiersz 15 groszy milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 111. Katowice, niedziela 13-go maja 1928 Rok IV.

Klęska wojsk chińskich.

Tokio. (WTB.) Z Tsinanfu donoszą, że wojska japońskie wysadziły w powietrze część murów, otaczających miasto, aby uniemożliwić broniącym się oddziałom chińskim usadowienie się tam. Następnie Japończycy rozpoczęli generalny atak na miasto i wyparli Chińczyków, którzy przekroczyli Żółtą rzekę i rozpoczęli odwrót w kierunku północnym. Całe miasto Tsinanfu znajduje się obecnie w posiadaniu Japończyków.

W pościgu za Chińczykami, Japończycy otoczyli ich. Po krótkiej walce 20 000 Chińczyków złożyło broń.

Londyn. (WTB.) Według doniesień z Pekinu wojska północne cofają się na całym froncie w kierunku Kalgan. Ma to być wynikiem propozycji Czangtsolina, by wobec wtargnięcia Japonji zawrzeć pokój i skierować wszystkie siły przeciwko najeźdzcom.

Chiny wznoszą skargę do Ligi Narodów.

Genewa. (Pat.) Rząd nankiński przesłał do Ligi Narodów telegram, wskazujący na pogwałcenie przez oddziały japońskie suwerenności i niezależności chińskiej, domagając się natychmiastowej zmiany sytuacji, zagrażającej pokojowi pomiędzy obu państwami. Sekretarz generalny Ligi powiadomił niezwłocznie członków Rady o treści tego telegramu.

Ponieważ rząd nankiński nie jest członkiem Ligi, przeto Liga podanie to mogłaby rozważać tylko o tyle, o ile jakiś inny członek Ligi poparłby je. Dlatego telegram rządu nankińskiego został przesłany członkom Rady tylko dla informacji.

Nowe wojska do Chin.

Tokio. (WTB.) Rząd japoński uchwalił 20 miljonów jenów z funduszu rezerwowego na koszta ekspedycji wojsk do Chin.

Zarząd kolei otrzymał rozkaz, by przygotował wszystko do przewozu 20 000 żołnierzy i 5 000 koni do Szantungu. Transporty te mają się zacząć 13 maja.

Napad na redakcję „Katolika".

Bytom. W piątek około godz. 10 wieczorem w redakcji „Katolika" w Bytomiu rozbito dużemi kamieniami 8 szyb. Sprawcami tego napadu było dwóch mężczyzn i dwie kobiety, którzy przed napadem śpiewali pod oknami redakcji pieśń hakenkreuzlerowską. Charakterystycznem jest, że sprawcy rozbili szyby tylko w pokojach, w których w tym czasie zajęci byli pracą redaktorzy „Katolika". Od kamieni nikt z ludzi nie doznał obrażeń. Jest to już drugi napad na redakcję Katolika od czasu świąt Wielkanocnych. Donosząc o pierwszym napadzie, pytaliśmy, czy to ulicznikostwo, czy walka polityczna? Śpiew, który poprzedził obecny napad, daje na to pytanie jasną odpowiedź.

A więc w taki sposób odbywa się walka polityczna! Cóż na to władze, które stale zapewniają, że Polacy w Prusach cieszą się **zupełną swobodą?...**

Budżet szkolnictwa uchwalony.

Warszawa. (PAT). W końcowej dyskusji nad budżetem Ministerstwa Oświecenia przedstawiciel tegoż oświadczył, że plan szkolnictwa powszechnego w przyszłych latach jest już gotowy. Opiera się on na rozdziale bezpośrednich ciężarów, które wynosić będą parę miljardów między państwo i samorządy.

Statystyka ludności z r. 1921 wykazuje, że analfabetów jest 33,4%. Następny spis wykaże dopiero, jaki jest spadek analfabetów, a spadek jest niewątpliwy, gdyż od 1921 r. dokształcano analfabetów w wojsku, działały liczne towarzystwa kulturalno-oświatowe, wreszcie przybył Górny Śląsk, gdzie analfabetów nie ma. W sprawach, dotyczących wychowania fizycznego dawał wyjaśnienia pułkownik Ulrych, poczem budżet ministerstwa oświaty uchwalono w myśl wniosków referenta.

Sprawy wojskowe w komisji budżetowej.

Warszawa. (PAT.) Na piątkowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej po załatwieniu budżetu Ministerstwa Wyznań Religji i Ośw. Publicz. przystąpiono do obrad nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych. Wiceminister generał Konarzewski w zastępstwie chorego marsz. Piłsudskiego uzasadniał budżet. Dążeniem Ministerstwa Spraw Wojsk. w ostatnich 2 latach było z jednej strony stworzenie podstaw prawnych do przygotowań obrony państwa, z drugiej strony usprawnienie organizacji i administracji sił zbrojnych celem dania im możności spełnienia istotnych ich zadań. Przeprowadzono szereg zmian w organizacji wewnętrznej, władz centralnych i okręgowych. Poczynione studja nad skróceniem czasu służby wojskowej, czynnej zarówno teoretycznie jak i praktycznie wykazują, że mogłaby ona nastąpić dopiero po zrealizowaniu szeregu warunków, które w obecnej sytuacji finansowej państwa zrealizować się nie dadzą. Niezależnie od powyższego rząd przystąpił do dalszej rozbudowy przysposobienia wojskowego, stwarzając aparat oparty z jednej strony o organizacje wojskowe a z drugiej strony dostosowany do podziału administracji państwa.

W dziedzinie szkolnictwa i doskonalenia kadry zawodowej armji położono w okresie 2 lat ostatnich główny nacisk na odpowiednie ich przygotowanie, oraz wydatne podniesienie zarówno warunków samej pracy, jak i jej rezultatów przy zachowaniu maksimum oszczędności. Ubiegły rok był dla wojska rokiem wytężonej pracy w dziedzinie ulepszenia i usprawnienia administracji wojskowej. Prace te objęły wszystkie szczeble życia wojskowego od kompanji do Ministerstwa. Administracja musiała się dostosować do przeprowadzonych reorganizacyj. Niezważając na wzrost potrzeb armji przedstawienia analiza budżetu raczej wykazuje zmniejszanie się stale budżetu wojskowego. Szereg pozycyj w obecnym preliminarzu uległo zmniejszeniu w porównaniu z wydatkami roku ubiegłego. Wobec przedstawionych danych wiceminister prosi o uchwalene przedłożonego przez rząd budżetu.

Po mowie wiceministra poseł Kościałkowski (BB), sprawozdawca budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych, omawiając budżet, zaznaczył, że wynosi on w wydatkach 744.965.788 zł. Do tego dochodzą wydatki przedsiębiorstw i wytwórni 19.120.000 zł. Następnie referent przeszedł do scharakteryzowania budżetu poszczególnych departamentów. W departamencie piechoty dąży się do zastąpienia wojskowych parcownikami cywilnymi. Nie zdołano jeszcze zlikwidować instytucji ordynansów całkowicie. Redukcje w armji objęły od maja 1926 r. do 18 kwietnia 1928 r. 1326 oficerów.

Co się tyczy przemysłu wojennego, to żadne państwo nie może dziś utrzymywać takiego przemysłu wojennego, jaki mógłby wystarczyć na czas wojny. Cały przemysł prywatny musi być zmobilizowany.

Poseł Bitner (Ch. D.) uważa, że budżet wojskowy jest bardzo mały, w stosunku do potrzeb wojska. Wiceminister Konarzewski w odpowiedzi wyjaśnia, że gazów Polska nie wytwarza, gdyż musi się zastosować do Konwencji Genewskiej. Duch armji jest dobry, Praca podoficerów jest pełna poświęceń.

Kongres w Alba Julja.

Alba Julja w Rumunji ma starą rzymską tradycję. Na miejscu dawnej, bogatej kolonji rzymskiej Apulucu, w ważnym punkcie strategicznym i komunikacyjnym, po wiekach, powstała węgierska twierdza i miasto Gyulafehérvar, nazwana po rumuńsku Alba Julja, a przez Austrjaków Karlsburgiem. Miasto jest siedzibą węgierskiego katolickiego biskupa, posiada wspaniałą katedrę wznoszącą się w twierdzy i wspaniałą bibljotekę im. Batthyanych, założoną przez jednego z biskupów siedmiogrodzkich tego imienia. Znaczenie swe zawdzięcza miasto zwłaszcza czasom nowszym, epoce księstwa siedmiogrodzkiego, kiedy przez czas dłuższy było stolicą polityczną Siedmiogrodu. Katedra kryje też wiele grobowców historycznych, wśród nich Zapolyów, spotka się też niejedną pamiątkę po Batorych.

Po przyłączeniu Siedmiogrodu do Rumunji, Alba Julja, choć kilkunastotysięczne miasteczko, zostało awansowane przez idących w coraz silniejszą opozycję wobec Bukaresztu Rumunów siedmiogrodzkich do roli symbolicznej stolicy Siedmiogrodu, przez pamięć na dawną jej, węgierską co prawda, ale przecież odrębną, siedmiogrodzką przeszłość. Nic też dziwnego, że narodowa partja chłopska, której ośrodek stanowią Siedmiogrodzianie, to właśnie miasto wybrała na miejsce swej wielkiej manifestacji przeciw rządowi liberalnemu, zwalczanemu przez nią zacięcie. Problem wszakże nie wyczerpuje się tu bynajmniej w walce dwu partyj politycznych. Rzecz ma niewątpliwie szerszy podkład.

W czasie rządów węgierskich w drugiej zwłaszcza połowie XIX w. wyrobiła się w Siedmiogrodzie silna politycznie i gospodarczo warstwa chłopska rumuńska. Wspomagani przez kapitały z zewnątrz mobilizowali się chłopi rumuńscy coraz silniej przeciw Węgrom, osiągnęli nietylko pewien dobrobyt, ale i znaczne wyszkolenie polityczne. Z czasów węgierskich, pochodzą też dzisiejsi ich przywódcy Vajda, Maniu i inni. Po przyłączeniu Siedmiogrodu do Rumunji, element ten, z braku warstw wyższych, dzierżący ster życia rumuńskiego z tej strony Karpat, znalazł się wobec zupełnie odmiennych stosunków w królestwie rumuńskiem, gdzie ubogi chłop nie dochodził do głosu, a gdzie rządziły naprzemian partje o charakterze konserwatywno-ziemiańskim lub kapitalistyczno - miejskim jak liberali. Między liberałami, kierowanymi przez braci Bratianu, którzy z małemi przerwami utrzymywali się przy sterze rządów po wojnie i rządzili przy pomocy dawnego systemu, niedopasowanego wszakże do stosunków nowonabytych prowincyj, a chłopami siedmiogrodzkiemi przyjść więc musiało do nieubłaganej walki o władzę.

Zaostrzyły ją jeszcze różnice socjalne zarówno w dawnej rosyjskiej Besarabji, wystawionej na działanie komunizmu, jak i w samej Rumunji przedwojennej gdzie zaznaczył się wyraźnie wzrost radykalizmu — wśród mas włościańskich. Niechęć do liberałów popychała je ku narodowcom rumuńskim. Śmierć Jonela Bratianu, po niedawnej śmierci króla, rządy rady regencyjnej w imieniu małoletniego monarchy, wszystko to podziałało zachęcająco na opozycję, widzącej w obecnym rządzie dyktaturę jednej partji, nieograniczoną, jak przedtem decyzjami monarchy, który dążył do utrzymania pewnej równowagi między zwalczającemi się stronnictwami.

Kongres w Alba Julja, mający być demonstracją nietylko przeciw obecnemu rządowi, ale i przeciw temu systemowi rządzenia, który zwalcza stronnictwo chłopskie, zapowiadany był już od dłuższego czasu i mimo przeszkód stawianych mu ze strony rządu, odbył się w sposób masowy. Przybyli przedstawiciele 2600 gmin w liczbie ocenianej średnio na 200 tysięcy. Znaczna część uczestników przybyła pieszo, z żonami i dziećmi, z dalszych stron przyjechano kolejami, tak masowo, że w wielu punktach przyszło do zatarasowania ruchu kolejowego. Kongres rozpoczęto od nabożeństw w cerkwiach unickich i prawosławnych, poczem odbyto obrady pod gołem nie-

bem. Jednocześnie z kongresem w Alba Julja odbywała się analogiczna demonstracja w Bukareszcie, dokąd z okolic bliższych stolicy przybyło do 30.000 włościan.

Rezolucje uchwalone w Alba Julja domagają się usunięcia obecnego rządu i utworzenia gabinetu pod przewodnictwem jednego z przywódców partji chłopskiej posła Maniu. W dniach najbliższych wręczone one być mają radzie regencyjnej. Mimo wszystko natomiast nieprawdziwemi okazują się informacje o gwałtownym przebiegu demonstracyj, a zwłaszcza o rzekomym pochodzie chłopów na Bukareszt. Przywódcy partji chłopskiej podobnie jak poprzednio dołożyli starań, aby ruch nie przelał się poza granice legalności, w których jest dotąd utrzymywany, co mogłoby pociągnąć bardzo ciężkie następstwa zarówno dla wewnętrznej, jak i zagranicznej sytuacji państwa rumuńskiego.

Osobną kartę w tej sprawie mają ostatnie wypadki z b. następcą tronu rumuńskim ks. Karolem, wydalonym z Anglji, z powodu podjęcia kroków, które rząd angielski uznał za niezgodne z prawami gościa. Trudno jest dziś osądzić, czy ks. Karol istotnie zamyślał skorzystać z demonstracji w Alba Julja, by przypomnieć swe prawa względnie nawet zjawić się osobiście w Rumunji, czy też, jak twierdzą, jego zwolennicy, padł ofiarą prowokacji, w której bardzo poważną rolę odegrała słynna p. Lupescu nie mogąca mu darować jego postępowania. To pewna jednak, że przywódcy stronnictwa chłopskiego bardzo przezornie usunęli ze swej drogi trudności, jakie dla nich z całej tej afery mogły wyniknąć i „bombę“ jaką były przejścia ks. Karola w Anglji unieszkodliwili zawczasu, ogłaszając, że zamierzeń swych nie mają chęci łączyć w żadnej mierze z akcją ks. Karola.

Kongres w Alba Julja jest nowym etapem walki prowadzonej przez opozycję przeciw rządowi liberalnemu. Jest on niewątpliwie dla rządu ciosem trudnym do odparcia, bo zawiesza nad nim w pełni odpowiedzialność, za ewentualne następstwa nietylko polityczne ale i społeczne, jeżeli trwać będzie na nieustępliwem stanowisku. Nie trzeba jednakże mniemać, że rząd z tej przyczyny zaraz upadnie. Wiele przemawia za tem, że walka się przeciągnie, i że opozycja będzie musiała jeszcze niejeden szturm przypuścić, by móc opanować silne okopy, zwłaszcza pod względem gospodarczym, w jakich usadowił się gabinet liberalny. Stąd też wszelkie przepowiednie byłyby dziś conajmniej przedwczesne.

Przegląd polityczny

Atak lewicy na Kościół.

W ostatnich dniach komisja budżetowa obradowała nad budżetem ministerstwa oświaty i wyznań religijnych. Przy tej sposobności ujawniły się bardzo znamienne momenty, które obudzić powinny czujność wszystkich żywiołów katolickich i skłonić je do energicznej obrony najświętszych dóbr duchowych naszego narodu. Mianowicie wszystkie stronnictwa lewicowe rozpoczęły generalny atak na Kościół katolicki.

Pierwszy wystąpił poseł socjalistyczny, Czapiński, który nienawiść socjalistów do Kościoła zamanifestował wnioskiem demonstracyjnym o skreślenie 100 złotych z uposażeń duchowieństwa katolickiego. Sekundowali socjaliście dzielnie posłowie z „Wyzwolenia' z osławionym Putkiem na czele, na którego ks. arcybiskup Sapieha nałożył interdykt za jego skandaliczne postępowanie wobec władz kościelnych. Również posłowie Stronnictwa Chłopskiego przyłączyli się do tej manifestacji przeciwkościelnej, oskarżając duchowieństwo o szkodliwą działalność. Za temi polskiemi stronnictwami nie pozostali w tyle Ukraińcy, którzy domagali się rozdziału Kościoła od państwa.

Jak widzimy, w sejmie zaczyna tworzyć się poważna koalicja ,której jednym z podstawowych celów jest walka z Kościołem i odebranie mu tej roli, jaką odgrywa i odgrywać powinien w naszym narodzie i państwie. Musimy zdać sobie sprawę z tego, że tej koalicji lekceważyć sobie nie można. Rozporządza ona bowiem znaczną ilością głosów w sejmie. A jeśli do niej przyłączą się jeszcze mniejszości, oraz ci posłowie z ugrupowań umiarkowanych, którzy, jak to niestety często się zdarza, nie będąc zasadniczymi przeciwnikami Kościoła i religji, okazują jednak obojętność w tych sprawach — to musimy z wielką obawą patrzeć w przyszłość.

Odpieranie skoncentrowanego ataku na Kościół było bardzo słabe. Brakło też wśród obrońców tych panów, którzy u nas najgłośniej podczas wyborów krzyczeli, że oni jedynie są najlepszymi katolikami, mianowicie posłów chrześcijańskiej demokracji Śląska. Rzecz jasna! Dla wygodzenia ambicjom jednego człowieka dopuścili oni do rozbicia wspólnego frontu, który w oparciu o posłów z innych dzielnic, miałby możność skutecznego przeciwstawienia się atakom lewicy na Kościół. Oprócz tego zerwali nici, łączace ich z chrześcijańską demokracją w Polsce. Stoją więc w sejmie odosobnieni i tworząc grupkę, złożoną z trzech osób, nie mają prawa zasiadania w komisji i obrony tych praw, które dla naszego ludu stanowią główną podstawę rozwoju.

Niechże wszystkie żywioły szczerze katolickie Śląska uprzytomnią sobie groźne niebezpieczeństwo, idące na podstawy naszego życia moralnego ze strony wywrotowców. Dopóki jeszcze czas, należy skupić wszystkie siły, by móc skutecznie odeprzeć atak na Kościół, rozpoczęty na całej linji.

Zatarg handlowy polsko-czeski.

Prasa donosi, iż odbyło się tu posiedzenie ministerjalne, na którem przewodniczący delegacji czechosłowackiej w Warszawie dr. Friedman złożył sprawozdanie o stanie rokowań handlowych polsko-czechosłowackich. Po referacie skonstatowano, że dotychczas nie zostały rozstrzygnięte pewne kwestje, nader ważne dla eksportu czechosłowackiego do Polski, głównie w zakresie obuwia, skór wyprawionych i maszyn. Od stanowiska, jakie zajmie rząd polski wobec żądań czechosłowackich w tym kierunku, zależeć będzie, czy umowa, nad którą obecnie toczą się obrady, będzie zawarta bez rewizji udogodnień, które Czechosłowacja zapewniła Polsce w ostatniej umowie. Celem wyjaśnienia interesów tych gałęzi przemysłu, które w obecnym stanie rzeczy najbardziej zainteresowane są sprawą waloryzacji ceł polskich, odbędzie się wspólne zebrani centrali związku czechosłowackich przemysłowców i centralnej Izby Handlowej.

Niemoralna agitacja wyborcza nacjonalistów niemieckich.

Akcja wyborcza do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego znajduje się w całej pełni. Zwłaszcza na Śląsku Środkowym i Opolskim toczy się walka zacięta. Wszystkie stronnictwa wysilają się, by zjednać zwolenników. W tych warunkach ludność polska ma niesłychanie trudne zadanie temwięcej, że składając się przeważnie z warstw pracujących, zależna jest od swych chlebodawców — Niemców. Nie przebierają oni w środkach, by wywrzeć nacisk na swych pracowników.

Do ostatnich granic cynizmu posunęło się jednak stronnictwo nacjonalistów (Deutschnationale Volkspartei). Wystosowało ono poufny okólnik do wszystkich właścicieli ziemskich, z podaniem sposobów, jak należy postępować, by zdobyć głosy służby folwarcznej i robotników rolnych. W okólniku tym zaznaczono, że obowiązkiem honoru każdego właściciela majątku jest starać się o to, by wszyscy jego robotnicy głosowali na listę nacjonalistyczną. Sprawa jest tak ważna, że nie wolno żałować kilka marek na ten cel.

Przedewszystkiem należy zaabonować ludowe pismo nacjonalistyczne i to w ten sposób, że trzeba listowemu wręczyć spis swych pracowników i opłacić abonament. Ważną bowiem jest rzeczą, by robotnicy dostawali pismo przez pocztę.

Należy następnie dawać drobne datki robotnikom, ale także grozić, że zostaną cofnięte wszystkie świadczenia, nie objęte taryfą. Każdej rodzinie trzeba obiecać talara, jeśli wybory dobrze wypadną. Taki obiecany talar czyni cuda! Nie wolno być skąpym, bo wybory nie są co roku.

Okólnik ten jest tak okropny i niemoralny, że widzą to nawet sami jego autorzy. Wyraźnie bowiem nakazują zniszczyć go po przeczytaniu, by nie wpadł w niepowołane ręce, które mogłyby go ogłosić.

Jeśli chlebodawcy przekupstwem i groźbami chcą wywierać nacisk na swych pracowników, to można sobie wyobrazić, w jak trudnych warunkach znajduje się polsko-katolicka partja ludowa!

Król Afganistanu w Leningradzie.

W środę wieczór król i królowa Afganistanu wraz z członkami rodziny królewskiej i świty odjechali do Leningradu. Parze królewskiej towarzyszył poseł Karahan. Na dworcu żegnali króla i królową Kalinin, Cziczerin, Mikojan, członkowie Rewolucyjnej Rady Wojennej, wyżsi urzędnicy Komisarjatu Spraw Zagranicznych oraz kolonja afgańska w Moskwie. Przed odjazdem król zwiedził Akademję wojskową i był obecny na manewrach i rewji wojsk w okolicach Moskwy. W tym samym pociągu, co para królewska, odjechał do Leningradu Woroszyłow.

Aleksander Kornel Dobrowolski.

KU LEPSZEJ DOLI.

29) —o— (Ciąg dalszy.)

Niejasne przeczucia poczęły ją dręczyć. Już od dłuższego czasu zauważyła zagadkowe zachowanie się Staszka i Tadka. Wciąż szeptali coś z sobą, a gdy ona, lub któryś z braci zbliżyli się do nich, milkli. Gdy szła dowiedzieć się o ich postępach w nauce, narzekali nauczyciele na brak pilności a raz nawet gospodarz klasy Staszkowej wręczył jej książkę, którą odebrał chłopcu wśród lekcji. Był to Robinson Polski.

Już to prawda, że synkowie przyczyniali jej zmartwień coniemiara. Wiecznie jakieś bitki z kolegami, to znów konszachty, nie prowadzące do niczego dobrego. Zaniedbywali się często w nauce, a gdy już który uczył się lepiej, stawał się zaraz zbyt pewny siebie, nieuczynny i taki jakiś bezwzględny, że pani Wolińskiej ściskało się serce z obawy, co z tego wyrośnie.

Zapracowywała się dla nich. Już samo staranie, żeby im niczego nie brakło, żeby wszystko mieli na czas i w porządku, dawało wiele trudu i zachodu. A tu trzeba było łamać sobie głowę nad zdobyciem grosza, gdyż śmiesznie niska pensja wdowia przy szalonych ograniczeniach ledwie starczyła na skromne wyżywienie. Gdzież tu ubranie, książki?

O sobie prawie nie myślała. Przerabiała suknie i kapelusze, starając się jakoś zasłonić zniszczone miejsca. Przytem pokazało się, że ma duży gust w ubieraniu kapeluszy. Przerobiła jeden siostrze, drugiej ubrała nowy bardzo gustownie. Nie odmówiła tej przysługi i cioci Klimci. Nie chciała, oczywiście, przyjąć zapłaty, ale poczciwa kobiecina przyszła po kilku dniach z dwoma obcemi paniami, które pragnęły oddać jej swoje kapelusze do przybrania. Z wahaniem przyjęła, lecz po odesłaniu przez chłopców gotowej roboty ogarnęła ją radość, bo obie panie przysłały stosunkowo dość pokaźne wynagrodzenie i zapewniły, że polecą ją swoim znajomym.

Pani Wolińska była zadowolona, gdyż praca wzrastała z każdym niemal tygodniem, a nie była ciężka. Nawet lubiła to zajęcie, bo dawało jej zadowolenie w wyszukiwaniu coraz to nowych pomysłów modniarskich. Pośpiewywała sobie przy tem dłubaniu swoje smutne piosenki i wówczas, obok zadumy, pojawiał się na jej twarzy ów dawny wyraz skupionej, jakby oderwanej od świata pogody.

Synkowie kochali ją zapewne po swojemu, wdzięczni, może nawet nieświadomie, za jej starania i instynktownie przekonani, że tylko u niej mają bezgranicznie oddane serce, pełne przedziwnej wyrozumiałości i poświęcenia. Gdy po wyrządzeniu dziadkowi jakiej psoty unikali widoku jego i ciotki Ludy, by nie słyszeć narzekań i nie widzieć schmurzonych, niechętnych twarzy, wiedzieli, że poza nieuniknionemi wymówkami znajdą wreszcie u matki słowo przebaczenia i zrozumienie, że nie uczynili tego ze złości, lecz przez jakaś prędkość niesamowitą, która cechowała wszystkie ich pomysły i poczynania.

A jednak nie mieli dla matki cieplejszych słów, ani pieściwych przygarnięć. Kataklizm śmierci ojca i wytworzone przez to położenie, graniczące niemal z niedostatkiem, spowodowały, że ich dusze stały się nieco oschłe, mniej czułe na serdeczne ciepło. Przeciwnie, wyrobił się u nich jakiś fałszywy wstyd, nie pozwalający im używać czulszych słów, lub, broń Boże, bawić się w pieszczoty.

Stąd pani Wolińska niejednokrotnie odczuwała brak ciepła, bez którego trudno kobiecie istnieć.

— Gdyby choć jedna córka!... — myślała chwilami z żalem.

Męczyło ją ciągłe pilnowanie, by chłopcy nie zaniedbywali się w nauce. Bywały jednak czasy, że któryś wymykał się jej czujności i zbywał lekcje, umiejąc zmylić matkę. Dowiadywała się niekiedy zbyt późno o tem wykolejeniu i nauczyciel, obojętny na dolę wdowia, straszył ją widmem powtarzania klasy przez synalka. Wówczas straciła głowę i naradzała się z bratem lub ojcem. Brat znał tylko jeden radykalny środek: oddać do terminu. Ona jednak broniła się przed tą ostatecznością wszelkiemi siłami. Rozumiała, że w tem tkwi krzywda dla chłopca, który ma zdolności do nauki, a tylko chwilowo nie zdaje sobie sprawy z ewentualnych skutków lenistwa. Wystarczało jej tylko wyobrazić sobie, jaki stosunek powstałby kiedyś później między braćmi, gdyby jedni osiągnęli wysokie stanowiska naukowe, czy urzędnicze, a drudzy byli naprzykład rzemieślnikami, żeby zapaść na nowo w twarde postanowienie wytężenia wszystkich sił dla obrony przed tą ewentualnością. Wolała narazić się bratu, niż posłuchać jego rady.

Teraz już dawno nie była w szkole, do której chodził Staszek i Tadek. Ogarnął ją nagły niepokój, wywołany zapewne myślami o tajemniczem zachowaniu się obu chłopców i tym dziwnym pośpiechu, z jakim dziś wyszli z domu. Postanowiła pójść zaraz jutro do szkoły.

Nieco uspokojona tem postanowieniem, wzięła się do zwykłych zajęć i wnet zapomniała o niedobrych myślach.

W południe czekała na synów z obiadem. Po dwunastej zaczęli się schodzić. Przyszedł Władek z Kazkiem. Oba chodzili do gimnazjum, więc jeden czekał na drugiego przy wyjściu. Po pierwszej zjawił się Bolek, lecz tamtych ani śladu. Czekali na nich z obiadem do drugiej, wreszcie zasiedli do stołu. Pani Wolińska nie tknęła potraw, już pełna troski i prawie pewna, że musiało się przydarzyć coś niezwykłego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLASKA

Niedziela 13 maja

Niedziela piąta po Wielkanocy.
Najśw. Marji P. Łaskawej.
Św. Serwacego, biskupa wyzn. † 384.
Św. Mucjusza, kapłana męczen., † 300.

SŁOW.: CICHOSŁAW.

Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; opuszczam znowu świat i wracam do Ojca. (Jan XVI. 28.)

Nauczycielką bowiem jest umiejętności Bożej. (Mądr. VII. 21.)

I będzie mnie strzegła w mocy swojej. (Mądr. IX. 11.)

Zdanie: Jeszcze nigdzie takiego człeka nie widziano, o którym by jakiego „ale“ nie słyszano.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 3.54, zachodzi o godz. 19.27. — Księżyc wschodzi o godz. 1.58, zachodzi o godz. 11.02.

Długość dnia wynosi 15 godz'n 33 minuty.

Zmiany powietrza przed 100 laty: dżdżysto. Jutro: wietrzno, deszcz, grad.

Jutro poniedziałek, 14 maja. Św. Bonifacego, męczennika † 307. **Krzyżowe dni.**

Trzy dni przed Wniebowstąpieniem Pańskiem nazywają się dniami krzyżowemi, bo wszędzie odbywa się w te dni procesja do krzyżów lub figur, stojących w polu. Pod koniec V. wieku trapiły Francję rozmaite klęski. Pobożny biskup wienneński św. Mamert zaprowadził wtedy te procesje w celu ubłagania Boga. Przykład św. biskupa znalazł naśladowców i gdzieindziej, wreszcie stał się ogólnem prawem. Mają te procesje na celu: 1. przebłaganie Pana Boga, 2. uproszenie sobie jego łask i błogosławieństw przez uczynki pokutne. Prosimy wtedy Boga zarówno o dobre urodzaje, jako też i o łaski przyrodzone, o miłość Bożą i uwolnienie od grzechów. Zawiera się to wszystko w litanji do Wszystkich Świętych, która się śpiewa w czasie procesji. Msza św. odprawia się w kolorze fioletowym (kolor pokuty), a ma na celu pomnożyć ufność wiernych w Bogu i obudzić w nas silnego ducha modlitwy.

— **Zjawiska niebieskie w maju.** W ciągu miesiąca na miejsce zimowych konstelacyj nad wschodnim horyzontem pojawiają się nowe, które przy świecać nam będą podczas ciepłych wieczorów letnich. A więc — wschodzi trójkąt gwiazdozbioru Lutni, z jasną gwiazdą Wagą, rozległy krzyż konstelacji Łabędzia, widoczny na tle Drogi Mlecznej w okolicy gwiazdy najobfitszej, pojawia się wreszcie gwiazdozbiór Orła, z jasną czerwoną gwiazdą Altair.

Z planet króluje na niebie Saturn, świecąc jasnym białym blaskiem nad południowo-wschodnim horyzontem, nieco na lewo od Altaresa, najjaśniejszej gwiazdy konstelacji Niedźwiedzia. Świeci przez całą noc. W lunecie obserwować można obecnie jego pierścienie, które rozwijają się coraz bardziej.

Z innych planet widoczny jest tylko Merkury, którego można dostrzec gołem okiem w końcu miesiąca nad zachodnim horyzontem po zapadnięciu zmroku, gdzie świecić on będzie jasno do godz. 21. Jest to najdogodniejszy czas dla zaobserwowania go w tym roku.

Dnia 19 maja przypada całkowite zaćmienie słońca, w Polsce jednak niewidoczne.

Ostatnia kwadra księżyca przypada dnia 12-go maja, nów 19, pierwsza kwadra 26.

— **W soboty i dni przedświąteczne sklepy otwarte będą dłużej.** Na zasadzie art. 2 i 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22-go marca 1928 roku jatki z miesem, wędliniarnie i sklepy spożywcze, z wyjątkiem zajmujących się wyszynkiem alkoholu, w soboty i dni przedświąteczne mogą być otwarte do godziny 8 wieczorem, a zakłady fryzjerskie i kalotechniczne do godziny 9-tej wieczorem.

— **Poczta w roku ubiegłym.** Według danych statystycznych ministerstwa poczt i telegrafów, Polska jako jeden z członków międzynarodowej unji pocztowej w roku ubiegłym wysłała i przyjęła z zagranicy 155.410.011 przesyłek listowych, w obrocie krajowym załatwiono 570.278.834 przesyłki listowe. Ruch pocztowy w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrósł o 15 procent.

— **Bilety okręgowe na kolejach polskich.** Ministerstwo komunikacji zaprowadza od dnia 1 czerwca b. r. na P. K. P. tak zw. bilety okręgowe, upoważniające do przejazdów III-cią klasą we wszystkich pociągach osobowych i pośpiesznych, w obrębie jednej lub dwóch dyrekcyj kolejowych, lub na całym obszarze Polski. Zaprowadzone będą bilety okręgowe miesięczne, półroczne i roczne.

Opłata miesięczna za bilet okręgowy na 1 dyrekcję kolejową wynosi 140 złotych, na dwie dyrekcje kolejowe 170 złotych, na wszystkie dyrekcje kolejowe czyli na całą Polskę 250 złotych.

Bilety ulgowe tak zw. świąteczne, wydawane zazwyczaj tam i z powrotem dla wyjeżdżających na wypoczynek świąteczny w okolice podmiejskie, narazie wprowadzone nie będą.

Województwo śląskie

* **Przygotowania do Dnia Spółdzielczości.** W sobotę, dnia 5 bm. w gmachu sejmu śląskiego zebrali się przedstawiciele różnych instytucyj celem zastanowienia się nad sposobami uczczenia „Dnia Spółdzielczości“, który przypada w tym roku na niedzielę dnia 3 czerwca. Utworzono Wojewódzki Komitet Dnia Spółdzielczości. Komitet wojewódzki jest jednocześnie komitetem lokalnym na Katowice. Program obchodu w Katowicach podany zostanie w swoim czasie. Biuro Komitetu mieści się w Katowicach, ul. Stawowa 3, w lokalu Oddziału Związku Spółdzielni Spożywców.

* **Wynik zbiórki 3 Maja 1928 r.** Tegoroczna zbiórka na Dar Narodowy 3 Maja dzięki pełnej poświęcenia pracy poszczególnych komisyj dała bardzo pokaźny dochód na cele oświatowe T. C. L. na Górnym Śląsku.

Wyniki zbiórki z Katowic, Królewskiej Huty, Lublińca i trzech miejscowości z powiatu katowickiego dały ogółem 16.698,83 zł.

* **Poprawa stanu bezpieczeństwa w kopalniach.** Jak wykazuje statystyka z r. 1927, w kopalniach na Śląsku było 90 wypadków śmiertelnych, 451 wypadków o następstwie ciężkiem dla zdrowia. W stosunku do lat ubiegłych zaznacza się przeto nieznaczna poprawa bezpieczeństwa pracy na kopalniach śląskich.

* **Podwyżka płac robotników tartacznych.** W dniu 9 maja b. r. odbyło się w Królewskiej Hucie posiedzenie komisji rozjemczo-pojednawczej, na którem robotnikom tartaków na Śląsku przyznano podwyżkę dotychczasowych zarobków w wysokości przeciętnie 9 procent. Podwyżka obowiązuje od 1 maja do 1 października z terminem wypowiedzenia na 14 dni.

* **O podwyżkę zarobów dla stolarzy.** Posiedzenie komisji pojednawczo-rozjemczej w sprawie zatargu o płace dla stolarzy, które miało się odbyć w Katowicach dnia 9 maja b. r., zostało odroczone do dnia 16 b. m.

* **Wynik wpisów do szkół polskich.** Jak się dowiadujemy według tymczasowych obliczeń liczba dzieci, zapisanych do szkół polskich w Województwie Śląskiem, wynosi około 92,5% ogólnej liczby dzieci, rozpoczynających w r. bieżącym naukę szkolną. W porównaniu do roku ubiegłego oznacza to wzrost zaufania do szkoły polskiej, albowiem w r. 1927/28 procent dzieci w szkołach polskich wynosił 87%.

Z Katowickiego.

Katowice. (Z koła miejscowego ZOKZ.) Dnia 9 maja br. odbyło się w sali Strzechy Górniczej zwyczajne miesięczne zebranie członków koła w obecności prezesa Okr. Śl. Z. O. K. Z. pana dr. Hagera. Po zagajeniu i odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania wygłosił p. St. Kuhnert syndyk Zw. Gmin Woj. Śl. odczyt o „samorządzie“. Skreśliwszy na wstępie dzieje i znaczenie samorządu przeszedł następnie mowca do pierwszego z cyklu swych odczytów t. j. budowy ustroju gminnego na Śląsku, objaśniając jego organizację, zakres działania, kompetencje w stosunku do władz wyższej instancji, jak również różnice ustroju gminnego na Śląsku odnośnie do innych dzielnic Polski. Treściwy i interesujący referat został przyjęty z wielkiem zainteresowaniem, o czem świadczyły liczne zapytania, skierowane pod adresem prelegenta oraz huczne prawa. Za wygłoszony referat złożył przewodniczący imieniem zebranych podziękowanie, poczem omówiwszy w wolnych głosach parę spraw lokalnych, zamknięto zebranie hasłem „Cześć Ojczyźnie“.

— (Dziwna wiosna.) Kończy się pierwsza połowa maja, a upragniona pogoda wiosenna dotychczas nie ustaliła się. Prawie codzień mamy zmianę powietrza. Czwartek był dniem krytycznym. Sypało śniegiem od rana do prawie samego wieczora, a po południu słyszano nawet kilka grzmotów. Dzisiejszy piątek jest nieco łaskawszy, lecz trudno powiedzieć, co przyniosą dni następne. W każdym razie mamy w bieżącym roku bardzo dziwną wiosnę!

— (Skazanie redaktora „Polonji“.) Przed tutejszym sądem powiatowym odbyła się rozprawa przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Polonji“ p. Kasperowiczowi ze szereg artykułów, zarzucających obecnemu posłowi na sejm warszawski i burmistrzowi Wielkich Hajduk, p. Grzesikowi, popełnienie różnych nadużyć. Ponieważ redaktorowi nie udało się przeprowadzić dowodu prawdy, sąd skazał go na 600 złotych grzywny względnie na 60 dni aresztu, autora zaś jednego z tych artykułów na 50 złotych grzywny względnie na 5 dni aresztu.

Bogucice pod Katowicami. (Z towarzystwa pogrzebowego.) W ubiegłą niedzielę odbyło się nadzwyczajne walne zebranie towarzystwa pogrzebowego, na którem zapadły następujące, bardzo ważne uchwały. Zapomogę na pogrzeb podwyższa się: 1. po 15-letniem członkostwie dla męża z 400 na 450 złotych; dla żony z 300 na 350 złotych; 2. po 20-letniem członkostwie dla męża na 475 złotych, dla żony na 375 złotych; 3. po 25 letniem członkostwie dla męża na 500 złotych, dla żony na 400 złotych. Żona wstępuje po śmierci męża-członka w jego prawa jako pełny członek, płaci miesięcznie 1.50 złotych składki a w razie śmierci przysługuje pozostałym 100 złotych zapomogi. W razie zgonu członka zarząd towarzystwa ogłasza w gazecie wspomnienie pośmiertne. Odczytano również sprawozdanie komisji rewizyjnej za I. kwartał 1928 r., z którego wynika, że majątek towarzystwa wzrósł w ostatnim kwartale o 2.700 złotych, a liczba członków o 69 osób. Świadczy to o pomyślnym rozwoju towarzystwa pogrzebowego.

Giszowiec w Katowickiem. (Z życia harcerskiego.) W ubiegły wtorek odbyło się zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa w Giszowcu. Zebraniu przewodniczył prezes Koła p. Tadeusz Wolf, kierownik tamtejszej szkoły z Katowic zaś przyjechała p. W. Jordanówna, która wygłosiła referat „Harcerskie obozy i Kolonje letnie“. Wśród ożywionej dyskusji poruszono też sprawy organizacyjne, dotyczące bezpośrednio obu drużyn męskich. Postanowiono zorganizować, o ile będą na to fundusze, kolonję letnią dla chłopców i kolonję dla dziewcząt, prócz tego zamierza się wysłać kilku starszych harcerzy na kursa dla zastępowych, organizowane przez hufce. W związku ze sprawą finansową wybrano delegację w osobach: profesora Drozdowskiego, p. Karpały i p. Florekównej. Delegacja ta ma się udać do dyrekcji „Giesche“ z prośbą o protektorat i subwencje na akcję letnią dla tej młodzieży, która się znajduje na terenie tamtejszych zakładów przemysłowych. Nie wątpimy, że na tak szlachetny cel, jak pomoc młodzieży robotniczej „Giesche“ Sp. nie odmówi swego poparcia.

Mysłowice. (Cukierki z arszenikiem.) W Mysłowicach dwoje dzieci rodziców Lelontów w wieku lat 4 i 5, uległo zatruciu po spożyciu cukierków. Jak wykazały dochodzenia, spożyte przez dzieci cukierki skropione były rotworzonem arszenikiem i porzucone na śmietnisku w podwórzu. Nadzieja uratowania małców od śmierci jest słaba.

— (Wisielec w więzieniu.) W czwartek rano znaleziono w celi więzienia tutejszego zwłoki więźnia Grodzieckiego, wiszące na pasku od spodni, zawieszonym u krat okna w celi. Przyczyny rozpaczliwego kroku nie zdołano ustalić. Grodziecki pochodził z Sosnowca, gdzie go aresztowano w styczniu b. r. za wywrotową działalność antypaństwową. Liczył 28 lat.

Kończyce w Katowickiem. (Tegoroczny obchód uroczystości 3 Maja) stał się wspaniałą manifestacją polskości w naszej miejscowości. Dnia 2maja wieczorem przy dźwiękach orkiestry odbył się capstrzyk. W nocy miał miejsce tradycyjny alarm powstańczy ku uczczeniu rocznicy wybuchu III-go powstania śląskiego. Staraniem grupy Zw. Powst. Śl. zapalono wielki stos, wobec którego wysłuchano w skupieniu rozkazu powstańczego, wygłoszonego przez

radjo. Wśród serdecznego nastroju bawiono się ... mal aż do godz. 3-ciej rano. Dnia 3 maja już o godz. 6-tej pobudka orkiestry zwoływała wszystkich Polaków do uroczystego pochodu. Udział ludności w tym pochodzie był nadspodziewanie liczny. Pochód udał się do kościoła, gdzie po sumie, w czasie której śpiewał chór kościelny, ks. prob. Doleżych wygłosił podniosłe kazanie okolicznościowe. Po nabożeństwie pochód udał się na cmentarz, gdzie powstańcy i Hallerczycy złożyli wieniec na grobie jednego z poległych powstańców. W czasie manifestacji żałobnej wykonano ze strony chóru męskiego „Skowronek“ i orkiestry stosowne utwory oraz zostało wygłoszone przez ks. prob. nawskroś patrjotyczne wspomnienie poległych. Pochód udał się następnie na boisko, gdzie wysłuchano przemówienia naczelnika gminy, p. Sitki, poczem pochód przedefilował przed pomnikiem powstańców, gdzie się ustawili członkowie komitetu honorowego, pomiędzy in. dwaj oficerowie rezerwy. Po południu odbyła się na boisku zabawa ludowa, na której program składały się zawody P. W. i W. T., strzelanie do tarczy, oraz najróżnorodniejsze zabawy i zawody o nagrody, zorganizowane przez miejscowe nauczycielstwo dla dziatwy szkolnej. Wieczór wypełniła akademja, urozmaicona śpiewami, deklamacjami, referatem n. t. oświaty oraz przedstawieniem teatralnem. Po akademji odbyły się zabawy taneczne na dwóch salach, które nie zdołały pomieścić wielkiej liczby tańczących.

Jeden z uczestników.

Z Świętochłowickiego.

Hajduki Nowe w Świętochłowickiem. (Chcą przyłączyć się do Królewskiej Huty.) Ostatnio rada gminna Nowych Hajduk przyjęła uchwałę o przyłączeniu się do miasta Królewska Huta. Przyczyny tej uchwały doszukiwać się należy w fakcie, iż gmina Nowe Hajduki jest terytorjalnie tak zrośnięta z miastem Król. Hutą, że nawet najstarsi mieszkańcy tej gminy nie zdają sobie sprawy z tego, gdzie biegnie granica, dzieląca teren miasta od terenu wsi. Poza tem nieuchronne zamknięcie szybu „Piast“ pozbawi gminę najpoważniejszego źródła dochodów, płynących z podatków komunalnych, a nowa ustawa o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych odejmie gminie charakter miejski i podcina wszelkie możliwości rozwoju.

Z Pszczyńskiego.

Mikołów w Pszczyńskiem. (Wydalenia na kopalniach.) Z kopalni „Aleksander“ zwolniono część robotników zatrudnionych na powierzchni. Na wszystkich inych kopalniach robotnicy pracują przeciętnie tylko trzy dni w tygodniu. Z wydaleń robotników wynika, że zapotrzebowanie na węgiel zmalało.

Łaziska Górne w Pszczyńskiem (Nieszczęśliwy wypadek.) Robotnik Karol Cepok, zatrudniony w tutejszej fabryce materjałów wybuchowych, został silnie poparzony na całem ciele. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala w Mikołowie.

Wesoła w Pszczyńskiem. (Budowa budynku pożarniczego.) W miejsce dotychczasowego drewnianego budynku pożarniczego stawia obecnie gmina strażnicę murowaną, która niebawem oddana zostanie do użytku.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Zjazd podmistrzów). W niedziele, dnia 13 bm. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Rybniku w lokalu p. Pandra przy ulicy Hallera zjazd sekcji podmistrzy murarskich, ceglarskich, ciesielskich itp., na który się wszystkich wyżej wymienionych uprzejmie zaprasza.

Obszary w Rybnickiem. (Największy mężczyzna w Polsce.) Osada nasza ma nielada sensację, bo prawdopodobnie najwyższego mężczyznę w Polsce. Jest to 21-letni Leon Grabowski; wzrost jego wynosi 226 centymetrów.

Niedobczyce w Rybnickiem. (Sędziwy wiek.) Najstarszym obywatelem gminy a niewątpliwie całego powiatu rybnickiego jest p. Walenty Wardęga. Liczy on 96 lat. Chcąc uczcić staruszka, wytrawnego działacza narodowego, towarzystwa miejscowe urządziły na cześć jego uroczystość z przedstawieniem amatorskiem. Po przedstawieniu odbyła się skromna kolacja, w czasie której wygłoszono kilka przemówień, na które jubilat w szczerech słowach serdecznie dziękował. Śpiewem chóru zakończono miłe chwile.

Niewiadom Górny w Rybnickiem. (Konferencja starszych brackich) odbędzie się w czwartek, dnia 17 maja b. r. (święto Wniebowstąpienia Pańskiego) o godzinie 10-tej do południa. Porządek obrad będzie na zebraniu wygłoszony.

Bujaków w Rybnickiem. (Zastępcą naczelnika okręgowego) został mianowany p. Franciszek Michalski, pierwszy ławnik gminy Bujaków.

Golejów w Rybnickiem. (Rzolucja.) My parafjanie z Golejowa zebrani d nia 30 kwietnia b. r. w liczbie 1000 jednogłośnie zakładamy protest przeciw krwawym czynom, jakich dopuszcza się rząd meksykański na katolikach w Meksyku. Nie możemy milczeć, gdy nasi bracia w wierze pod rządami p. Callesa cierpia prześladowanie, podobne do prześladowania pierwszych chrześcijan za rządów Nerona i Dioklecjana. To, co nasi bracia w Meksyku cierpieć muszą, jest zaprzeczeniem wszelkich praw chrześcijańskiej moralności, jest „policzkiem“ wymierzonym cywilizacji. Wspominając żywo ucisk jaki przechodzić muszą, współczujemy z ich losem i składamy hołd ich nieustraszonej odwadze i bohaterstwu. W imię podeptanej sprawiedliwości, wiary św. i cywilizacji zwracamy się do rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej — tej Rzeczypospolitej, która ku swej chlubie w ciągu szeregu wieków tylekrotnie broniła wielkich ludzkości ideałów, wiary św., sprawiedliwości i wolności, by dziś jej przedstawiciel stanął w obronie prześladowanych, w razie dalszego nieludzkiego prześladowania zerwał wszelkie z tym krajem stosunki. Równocześnie zwracamy się z prośbą do przedstawiciela rządu meksykańskiego w Warszawie, by doniósł swemu rządowi o naszym stanowisku odnośnie do prześladowania naszych braci i przedłożył mu ze swej strony wniosek rychłego położenia kresu prześladowaniu. W końcu prosimy Ligę Narodów w imię humanitaryzmu, kultury i praw ludzkich, by zechciała założyć swoje veto przeciwko prześladowaniu katolików meksykańskich, aby wreszcie położyć kres postępowaniu, które budzi obrazę w całym świecie cywilizowanym.

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe w dniu 11 maja 1928 r.

Płacono: za 100 złotych 46.84 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 213.50 złotych; za dolara amerykańskiego 8.91 złotych; za 100 franków szwajcarskich 172 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej w dniu 10 maja 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43.40 złotych; za 100 franków francuskich 35.00 zł., za 100 szylingów austrjackich 125.12 złotych, za 100 koron czeskich 26.35 złotych; za 100 lirów włoskich 46.89 złotych: za 100 franków szwajcarskich 171.38 złotych; za 100 guldenów holenderskich 358.81 złotych.

* **Katowickie ceny ziemiopłodów** z dnia 11 maja 1928 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 52—54. Żyto 52—54. Owies 47—49. Jęczmień 51—53. Makuch lniany 55—56. Osucie pszeniczne 35—36. Osucie rżane 36—37. Tendencja spokojna.

Warszawska giełda zbożowa z dnia 10 maja 1928 r.

Żyto kongresowe 52.00—52.50. Pszenica krajowa 59.50—60.00. Jęczmień browarowy 53—54. Owies 48 do 49. —Kuchy rzepakowe 38.40. Kuchy lniane 53.25. Seradela 31—32. Otręby żytnie 35. Mąka pszeniczna warszawska, lubelska i kresowa 4/0 A 90—92. Mąka pszenna 4/0 82—84. Mąka rżana 65 procent 71—73. Usposobienie nadal spokojne. Obroty średnie. Ceny rozumieją się za 100 kilogramów parytet wagon Warszawa.

Z Tarnogórskiego.

Tarn. Góry. (Jubilaci kolejarze.) W bieżącym miesiącu obchodzą jubileusze swej pracy w kolejnictwie następujący kolejarze: 35 lat przesłużyli Lelin Edward i Stroka Jakób, 30 lat — Szczodry Wilhelm, 25 lat — Respondek Piotr, Rojczyk Paweł, Habelok Franciszek i Wieczorek Jan. (o)

Stare Tarnowice. (Przyjęcie Najprzew. ks. Biskupa.) Po 3-dniowym pobycie w Rybnej zawitał do nas w poniedziałek po południu celem bierzmowania wiernych arcypasterz diecezji śląskiej, Najprzew. ks. Biskup dr. Lisiecki. Od Tarnowskich Gór do Starych Tarnowic towarzyszyli ks. Biskupowi gospodarze na koniach oraz oddział młodzieńców na rowerach. Dzieci szkolne, towarzystwa i liczni parafjanie tworzyli szpaler. Wieś była przystrojona odświętnie. W pobliżu kaplicy św. Jana, przy której wzniesiono bramę triumfalną, witali ks. Biskupa dziewczynka szkolna i pewna członkini z Kongregacji Marjańskiej. W imieniu parafji powitał ks. Biskupa miejscowy proboszcz, Wiel. ks. Twórz. Następnie w procesji odprowadzono ks. Biskupa do kościoła parafjalnego, gdzie po modłach i przemówieniu udzielił wiernym Swego arcypasterskiego błogosławieństwa. O godz. 5½ po południu rozpoczęło się bierzmowanie, które skończono we wtorek po południu. Po południu ks. Biskup udał się do Starych Rept, gdzie również był przyjmowany z wielkimi honorami. W środę po południu opuścił ks. Bikup Repty i przez Lasowice udał się w dalszą podróż wizytacyjną, mianowicie do Miasteczka i innych parafij w północnej części dekanatu tarnogórskiego.

Rybna w Tarnogórskiem. (Odwiedziny biskupie.) Od dnia 5 do 7 maja br. bawił w parafji naszej nasz drogi Arcypasterz, Najprzewielebniejszy ks. Biskup dr. Lisiecki celem przeprowadzenia wizytacji kanonicznej i bierzmowania wiernych. Przyjęcie ks. Biskupa odbyło się nader uroczyście w sobotę po południu. Przy pierwszej bramie triumfalnej niedaleko od kościoła ewangelickiego powitał ks. Biskupa kierownik huty państwowej, poczem w procesji wyruszono do kościoła parafjalnego. Przed kościołem serdecznie powitał ks. Biskupa miejscowy proboszcz, ks. Pasternak. Przybywszy do kościoła, ks. Biskup odprawił przepisane modły i wygłosił do licznie zgromadzonych parafjan serdeczne słowa powitania. Następnie udzielił Swego błogosławieństwa arcypasterskiego. W niedzielę rano po odprawieniu mszy św. ks. Biskup rozpoczął bierzmowanie. Nasamprzód bierzmował wiernych z Rybnej i Strzybnicy, zaś po wielkiem nabożeństwie wiernych z Piasecznej i Pniowca. Po południu udał się ks. Biskup do Boruszowic, gdzie bierzmował tamtejszych wiernych w tamtejszej pięknej kaplicy, poświęconej czci Matki Boskiej Bolesnej. W poniedziałek ks. Biskup zwiedził hutę, a po południu udał się w dalszą drogę do Starych Tarnowic.

Suchagóra w Tarnogórskiem. (Nowa czytelnia ludowa.) Niedawno otwarto tutaj uroczyście czytelnią ludową, która posiada własne ubikacje, mieszczące oprócz pokaźnej liczby wyborowych książek radjo oraz aparat projekcyjny.





Ostatnie telegramy.

Encyklika Ojca św.

Rzym. (WTB). Ojciec Święty wydał encyklikę do episkopatu. Encyklika ma charakter wyłącznie religijny i zaleca pokutę, jaką chrześcijaństwo winne jest Sercu Jezusowemu za zbrodnie i grzechy popełniane na całym świecie. Trzeba koniecznie, by chrześcijaństwo ofiarami i prawdziwie chrześcijańskiem życiem pełniło zadośćuczynienie. Ojciec św. chętnie powita każdą inicjatywę zmierzającą do przebłagania obrażonego Majestatu Boskiego.

Amnestja.

Warszawa. (PAT). Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów uchwalono projekt o amnestji z powodu 10-lecia odzyskania niepodległości przez państwo polskie.

Rokowania polsko-litewskie.

Kowno. (PAT.) Przewodniczący delegacji polskiej Hołówko odbył kilkugodzinną konferencję z przewodniczącym delegacji litewskiej dyr. departamentu Balutisem. Omawiano kwestję prac podkomisyj rozrachunkowej i bezpieczeństwa. W sobotę odbędzie się posiedzenie obu podkomisyj, po południu zaś plenum komisji, na którem strona litewska zgłosi uwagi do polskiego projektu paktu bezpieczeństwa. W niedzielę delegacja polska opuści Kowno, udając się do Warszawy.

Program prac Rady Ligi Narodów.

Genewa. (PAT.) W dniu 4. czerwca zbiera się tu pod przewodnictwem przedstawiciela Kuby Aguero Bethancourt Rada Ligi Narodów na 50-tą sesję. Porządek dzienny obejmuje około 30 punktów, dotyczących spraw politycznych, mniejszościowych, prawniczych i konstytucyjnych.

Z pośród spraw mniejszościowych figuruje na porządku dziennym m. in. skarga niemieckiego Volksbundu co do szkół mniejszościowych na polskim Górnym Śląsku, przesądzona wyrokiem Stałego Trybunału Międzynarodowego, pozatem skargi związku polskich stowarzyszeń na Śląsku Opolskim w sprawie nieprzestrzegania zobowiązań międzynarodowych w stosunku do mniejszości polskiej przez władze niemieckie, wreszcie raport komitetu Rady o sytuacji mniejszości litewskiej na Wileńszczyźnie.

W dziedzinie spraw prawniczych i konstytucyjnych przedstawiciel Włoch Scialoja przedstawi Radzie memorjał o stanie ratyfikacji porozumienia i konwencyj międzynarodowych zawartych pod auspicjami Ligi Narodów. W związku z wypadkami w St. Gotthardt i zgodnie z decyzją powziętą na ostatniej sesji Rady ustali prawa co do wypadków, wymagających nagłej interwencji. Sesja Rady potrwa prawdopodobnie 1 tydzień.

Oszczerstwa rosyjskie.

Moskwa. (WTB). Oskarżonym inżynierom niemieckim doręczono akt oskarżenia. Zarzuca on, że oskarżeni za pośrednictwem polskich i francuskich osób w Moskwie utrzymywali stosunki z francuskiem i polskiem ministerstwem wojny. W Paryżu stali oni w stosunkach z odbytym tam kongresem południowo-rosyjskich przemysłowców górniczych. Główny oskarżony co do tych punktów, Skorutto, przeczy wszystkiemu. Inni oskarżeni mieli utrzymywać stosunki z firmami berlińskiemi.

Proces, który miał się rozpocząć 15 maja, odroczono na kilka dni.

Wystawa prasowa.

Kolonja. (WTB). W przeddzień otwarcia światowej wystawy prasowej, zwanej krótko „Pressa", miasto przybrało uroczysty wygląd. Hotele są przepełnione. Z całego świata zjechali się dziennikarze i wybitni politycy. Przybył też sekretarz generalny Ligi narodów, Drummond. Streseman z powodu choroby przysłał swego zastępcę.

Burze i zimna.

Berlin. (PAT). W piątek szalała w zatoce hamburgskiej niezwykle silna wichura, połączona z gradem i ulewnym deszczem. Wiele okrętów, znajdujących się przy ujściu Łaby musiało zawrócić do portu.

Paryż. (WTB). Od dwóch dni panuje we wschodniej Francji dotkliwe zimno. W wielu miejscach spadł śnieg i grad. Przez to ucierpiały ogromnie winnice.

Berlin. (WTB). W całym kraju nastąpiło gwałtowne oziębienie. W Nadrenji mróz zniszczył większość drzew winogronowych. Również na polach mrozy w wielu miejscach spowodowały zniszczenie ziemiopłodów. Władze nakazały dokładne zbadanie szkód.

Nikt nie chce księcia Karola.

Wiedeń. (PAT.) Z Medjolanu donoszą, że książe Karol wystosować miał pismo do rządu wł skiego z prośbą o zezwolenie mu siedlenia się na Riwierze włoskiej. Równocześnie donoszą, że starania ks. Karola o uzyskanie zezwolenia na osiedlenie się w Belgji, nie odniosły skutku.

Nieudany lot „Italji".

Berlin. (PAT). Jak donoszą z Kingbay sterowiec „Italja", który wystartował rano do lotu na wybrzeże ziemi Lenina, powrócił do Zatoki Kingbay z powodów złych stosunków atmosferycznych. Na zachód od Spitzbergu pada silny śnieg, a gęsta mgła zasłania zupełnie horyzont i uniemożliwia jakąkolwiek orjentację.

Straszna katastrofa.

Rzym. (PAT.) Tel. Union donosi, że w Grotamare w pobliżu Askoli z powodu ulewnych deszczów nastąpiło obsunięcie się ziemi, która zasypała 2 domy, przyczem zginęło 5 osób a 18 zostało rannych. Ziemia ta zasypała również tor linji kolejowej, prowadzącej z Ankony do Brindisi. Wskutek tego pociąg osobowy, który zaraz po wypadku najechał w pełnym biegu, uległ wykolejeniu, przyczem zginęło 12 osób m. in. 2 dzieci, 17 odniosło rany. Powstały wskutek katastrofy zator jest tak wielki, że naprawa toru potrwa conajmniej 5 dni. „Messager" donosi, że liczba osób, które straciły życie w katastrofie kolejowej wynosi 16.

SPORT

Zapasy.

W walce wstępnej w stylu francuskim uległ lwowianin Zaremba silniejszemu fizycznie Bawarczykowi Seplawi Maschkemu z podwójnego nelzonem. Brutalna i obfitująca w wiele niesmacznych momentów walka między **Grunewaldem (Austrja)** a **Jugosłowianinem Stojkiczem** w 20 min. nie dała rezultatu. Bez wyniku walczyli w walce wolno-amerykańskiej **Garkawienko** z **Czerwoną Maską**. Walkę obaj zapaśniczy prowadzili w szybkiem tempie. **Reginald Siki** położył w 16 mn. na obie łopatki **Koburga (Lotaryngja)** po zastosowaniu podwójnego nelsonem nogami.

Teatr Polski w Katowicach

„Domek Trzech Dziewcząt".

Operetka w trzech aktach z muzyką Fr. Schuberta „Domek Trzech Dziewcząt" ukaże się niebawem na scenie Teatru Polskiego w Katowicach.

Gościnne występy reżysera Marjana Jednowskiego

Dyrekcji Teatru Polskiego udało się pozyskać na gościnne występy znanego i cenionego artystę p. Marjana Jednowskiego, długoletniego reżysera Teatru im. Juljusza Słowackiego w Krakowie. Pan Marjan Jednowski wystąpi z końcem b. m. w komedji Bliżińskiego „Pan Damazy", w której wybitny artysta odtworzy tytułową postać.

Repertuar.

Sobota, dnia 12 b. m. „Trubadur" (dla szkół).
Sobota, dnia 12 b. m. „Konrad Kędzierzawy", premjera.
Niedziela, dnia 13 b. m. „Konrad Kędzierzawy".
Niedziela, dnia 13 b. m. „Tannhäuser".
Wtorek, dnia 15 b. m. „Występ Józefa Śliwińskiego" o godz. 8-mej wieczór.

Teatr Polski na prowincji.

Poniedziałek, dnia 14 b. m. „Dożywocie", Bielsko.
Poniedziałek, dnia 14 b. m. „Madame Butterfly", Rybnik.
Wtorek, dnia 15 b. m. „Trubadur", Król. Huta.

Program radjowy.

Niedziela, 13 maja.

Katowice, fala 422 m.

10.15 Transmisja nabożeństwa — 12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie — 12.10 Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej — 14.00 Odczyt religijny z cyklu: „Światopoglądy" (wygł. ks. Prałat Kapica z Tych) — 14.20 Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski" (wygł. p. Władysław Włosik, kierownik wydziału ogrodnictwa Śląskiej Izby Rolniczej — 14.40 Odczyt rolniczy z Warszawy — 15.00 Komunikat meteorologiczny — 15.15 Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej — 17.20 Rozmaitości — 17.40 Transmisja wieczornicy podhalańskiej z Warszawy — 19.10 „Bery i bojki śląskie" (wygł. Karlik z Koncyndra; prof. St. Ligoń) 19.35 Odczyt p. t. „Poszukiwacze skarbów w Karpatach" (wygł. p. Wł. Midowicz) — 20.00 Odczyt p. t. „ Ze świata — odkrycia, zdarzenia, ludzie" (wygł. inż. Stanisław Nitsch) — 20.30 Koncert wspólny stacji Warszawa i Wilno — 22.00 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, P. A. T. i sportowy — 22.30 Transmisja muzyki taneczne.

Warszawa, fala 1.111 m.

10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry wileńskiej — 12.00 Sygnał czasu i komunikaty — 12.10 Transmisja poranku symfonicznego z Filharmonji warszawskiej — 14.00 óo 15.00 Odczyty dla rolników — 15.00 Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy — 15.05 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji — 17.20 Rozmaitości — 17.40 Wieczornica poha ańska — 19.10 do 20 25 Odczyty — 20.30 Koncert wspólny ze stacją Wilno — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566 m.

10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry wileńskiej — 12.00 Sygnał czasu hejnał z wiezy Marjackiej komunikat meteorologiczny — 12.10 Transmisja poranku symfonicznego z Filharmonji warszawskiej — 14.00 do 15.00 Pogadanki i odczyty dla rolników — 15.00 Komunikat meteorologiczny — 15.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej — 17.20 Rozmaitości — — 17.40 Transmisja wieczornicy podhalańskiej z Warszawy — 19.10 i 19.35 Odczyty — 20.00 Hejnał z wieży Marjackiej i komunikat sportowy — 20.30 Koncert — 22.00 Komunikaty — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344,8 m.

10.15 Transmisja nabożeństwa z Bazyliki wileńskiej — 12.00 i 12 25 Odczyty dla rolników — 15.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej — 17.50 Audycja dla dzieci — 18.50 Rzeczy ciekawe — 19.10 do 20.25 Odczyty — 20.30 Koncert wspólny radjostacji warszawskiej i wileńskiej — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty — 22.50 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6 m.

Gliwice, fala 250 m.

9.00 Transmisja z Gliwic; Poranek muzyczny, (Muzyka wagnerowska) — 11.00 Nabożeństwo katolickie — 12.00 Muzyka kameralna — 14.00 Pogadanka ogrodnicza — 14.10 Program dla rolnika — 15.00 Program dla dzieci — 16.30 Transmisja z Gliwic Audycja muzyczna — 17.30 Odczyt podróżniczy — 18.55 Wieczór górnośląski — 20.30 Koncert orkiestry wojskowej — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 483.9 m.

11.30 Poranek muzyczny — 14.00 Lekcja stenografji — 14.30 Program dla rolnika — 15.30 Program dla dzieci — 17.00 Muzyka — 19.00 do 20.00 Odczyty — 20.30 Koncert — 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 217.2 m.

10.30 Muzyka organów — 11.00 Poranek symfoniczny — 16.00 Muzyka lekka (Wyjątki z operetek) 17.45 Odczyt podróżniczy — 19.00 Muzyka kameralna — 19.30 Recytacje — 20.05 Opera komiczna w 3 aktach „Mamselle Angot.

Poniedziałek, 14 maja.

Katowice, fala 422 m.

16.00 Transmisja pieśni majowych z wieży Marjackiej w Krakowie — 16.20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. — 16.40 Odczyt p. t. „Wyrazy obce w języku polskim" (wygł. prof. Stan. Słoński) — 17.05 Komunikat strażactwa śląskiego — 17.20 Odczyt p. t. „Z Gdyni do Sztokholmu. Na pokładzie statku Katowice" (wygł. p. Z. Tyszel) — 17.45 Audycja dla młodzieży. Słuchowisko harcerskie — 18.55 Komunikaty Związku Śląskich Kół Śpiewaczych — 19.15 Rozmaitości — 19.35 Odczyt p. t. „Potęga gospodarcza podstawą potęgi politycznej Polski" (wygł. dyr. dr. W. Olszewicz) — 20.30 Transmisja koncertu z Wiednia 22.00 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo-meteorologiczny i P. A. T.

Warszawa, fala 1.111 m.

12.00 Sygnał czasu, komunikaty oraz muzyka z płyt gramofonowych — 15.00 Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy — 16.00 Transmisja pieśni majowych z wieży Marjackiej w Krakowie — 16.25 — Tygodniowy przegląd komunikacyjny — 16.40 i 17.20 Odczyty — 17.45 Program dla dzieci — 19.05 Komunikat rolniczy — 19.15 Rozmaitości — 20.30 Transmisja próbna koncertu z Wiednia — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

Kraków, fala 566 m.

12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty oraz z płyt gramofonowych — 15.00 Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy — 16.00 Transmisja pieśni majowych z wieży Marjackiej — 16.25 Komunikat harcerski — 16.40 i 17.20 Odczyty 17.45 Transmisja programu dla dzieci z Warszawy — 19.05 Komunikat rolniczy — 19.15 Rozmaitości — 20.00 Komunikat z wieży Marjackiej i komunikat sportowy — 20.30 Transmisja próbna koncertu z Wiednia — 22.00 Komunikat z Warszawy — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344.8 m.

13.00 Sygnał czasu, oraz muzyka z płyt gramofonowych — 14.00 Giełda pieniężna zbożowa i towarowa — 17.45 Godzina muzyki francuskiej — 19.00 Rzeczy ciekawe — 19.35 Odczyt; O nowej ustawie o opłatach stemplowych — 20.00 Komunikaty gospodarcze — 20.30 Transmisja próbna koncertu z Wiednia — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

Wrocław, fala 322.6 m.

Gliwice, fala 250 m.

16.00 Transmisja z Gliwic; Odczyt podróżniczy —16.30 Koncert — 18.00 Odczyt dla rodziców — 18.30 Odczyt podróżniczy — 19.25 Odczyt sportowy — 19.50 Rzut oka na współczesność — 20.30 Muzyka fortepjanowa — 21.30 Humoreski i satyry (recytacje).

Berlin, fala 483.9 m.

16.00 i 16.30 Odczyty — 17.00 Koncert — 18.00 Odczyt i recytacje — 18.45 i 19.10 Odczyty — 19.30 Odczyty dla pań — 20.00 Odczyt: Robotnik jako jako radjosłuchacz — 20.30 Odczyt: Cuda medycyny — 21.00 Wieczór pieśni — 21.30 Koncert (Stare i nowe tańce).

Wiedeń, fala 217.2 m.

16.00 Muzyka lekka — 18.10 do 19.10 Odczyty — 19.40 pogawędka; Prejery wiedeńskie — 20.30 Koncert symfoniczny.

Wesoły kącik.

Towarzyskie rozmówki.

— Zdaje się, że miałem przyjemność poznać panią na balu w Wiedniu.

— Z pewnością myli się pan, bo nie byłam nigdy w Wiedniu.

— To dziwny zbieg okoliczności, bo ja także nie byłem.

Mądry żydek.

Zbój: — Życie, albo pieniądze!

Żyd: — Gott der Gerachte, ja panu dam weksel, panie zbój.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę!